

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 grudnia 2017 r. A. K. skończył o godz. 15:00 pracę w Zakładach (...) w K., po czym pojechał wypożyczonym od swojego kolegi Ł. K. samochodem dostawczym marki M. (...) o nr rej. (...) najpierw do sklepu (...) w S., a potem do S., gdzie zrobił przedświąteczne zakupy. Około godziny 17.00, po powrocie do K., w którym ma miejsce zamieszkania, znajdując się pod wpływem spożytego wcześniej w nieustalonym czasie i miejscu alkoholu, A. K. przejeżdżał ulicą (...), położoną w obrębie kompleksu leśnego, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi, uderzając samochodem w drzewo. Siła uderzenia uniosła oskarżonego z siedzenia kierowcy, w następstwie czego uderzył on głową w przednią szybę pojazdu, powodując okrągławe wgniecenie szyby z promieniście rozchodzącymi się pęknięciami, zabarwione krwią z odniesionej przez oskarżonego rany głowy. Prócz rany głowy, skutkiem uderzenia oskarżony doznał złamania kręgu w odcinku szyjnym. Po otrząśnięciu się z szoku, przeciskając się pomiędzy fotelami kierowcy i pasażera, oskarżony przecisnął się do części bagażowej pojazdu dostawczego, zostawiając podczas przeciskania się na bocznej szybie od strony pasażera zakrwawione odciski linii papilarnych. Na przednim siedzeniu pasażera oskarżony pozostawił wystawione na swoje nazwisko dokumenty w postaci karty NFZ, świadectwa kwalifikacji i odcinka ubezpieczenia samochodu osobowego marki V. (...).

W tym samym niemalże czasie, do kilku minut po uderzeniu pojazdu oskarżonego w drzewo, gdy z drzewa tego opadały jeszcze gałązki, na miejsce zdarzenia najechał S. K.. Zatrzymał swój pojazd, by sprawdzić, czy nie trzeba komuś udzielić pomocy. Podszedł do samochodu dostawczego, stwierdził, że nie ma nikogo w sfoferce, zawiadamiając jednocześnie o zaistniałym zdarzeniu policję. Zaczął obchodzić pojazd, by sprawdzić, czy ktoś z niego nie wyszedł. W tej też chwili zobaczył, jak oskarżony wypadł przez tylne drzwi części bagażowej samochodu dostawczego, rozsiewając wokół siebie woń alkoholu. Widoczna była rana głowy oskarżonego, z której leciała krew. Od razu oskarżony poinformował S. K., że to nie on prowadził pojazd i że kierowca uciekł. Nagle chwiejnym krokiem oskarżony zaczął się oddalać w stronę S., ale na prośbę dyżurnego policji został powstrzymany przez S. K., który przytrzymał oskarżonego za kurtkę. Chwilę się z nim szarpał, potem poprosił S. K. o papierosa, zapalił go, ale po jakiejś chwili, korzystając z rozluźnienia uwagi S. K., wyrwał mu się i uciekł w las. O fakcie tym S. K. powiadomił dyżurnego policji.

Po około 30 minutach na miejsce przyjechał dwuosobowy patrol policji w osobach funkcjonariuszy M. S. i S. B.. Rozpytali na okoliczność zdarzenia S. K., powiadomili Straż Pożarną w celu wyciągnięcia pojazdu, który zakleszczył się o drzewo oraz powiadomili o ucieczce mężczyzny z pojazdu dyżurnego policji, w następstwie czego około godziny 17:45 dyżurny skierował do poszukiwania oskarżonego, którego tożsamość jako osoby kierującej pojazdem ustalono na podstawie dokumentów pozostawionych na fotelu pasażera, funkcjonariusza M. K. (1). W poszukiwaniu oskarżonego funkcjonariusz udał się najpierw do miejsca zamieszkania matki oskarżonego na Osiedlu (...), potem do miejsca zamieszkania oskarżonego, gdzie w rozmowie z jego żoną ustalił jego rysopis. Wracając następnie na miejsce zdarzenia na wysokości sklepu (...) w K. przy ul. (...) zobaczył mężczyznę, którego po uzyskanym opisie zidentyfikował jako oskarżonego. Zatrzymał radiowóz i podbiegł do mężczyzny celem jego wylegitymowania, stwierdzając jednocześnie, że mężczyzna ma obrażenia czoła, gdyż spod czapki płynie mu krew. Zatrzymał go, wzywając następnie do niego patrol prewencji, któremu przekazał oskarżonego.

Jako że oskarżony odmówił badania stanu trzeźwości na urządzeniu elektronicznym, funkcjonariusze prewencji przewieźli go do Przychodni (...), położonej w K. przy ul. (...), gdzie o godzinach 20 :40, 21:10 i 21:40 pobrano od oskarżonego krew do badań na zawartość alkoholu. W następstwie późniejszych badań, w pobranych próbkach stwierdzono odpowiednio 2,5 promila, 2,4 promila i 2,4 promila zawartości alkoholu we krwi.

Jednocześnie do miejsca zamieszkania S. K. dyżurny Komendy Powiatowej Policji w K. wysłał funkcjonariuszy ze zdjęciem oskarżonego. Zapoznając się z nim S. K. potwierdził, że oskarżony jest tym mężczyzną, który wypadł nietrzeźwy z tyłu furgonetki.

Przed zakończeniem pobierania krwi funkcjonariusze prewencji wezwali patrol policji w osobach P. B. i P. J. celem przewiezienia oskarżonego, ze względu na widoczne u niego obrażenia, do Szpitala (...) w K. przy ul. (...). Już na ulicy (...) oskarżony zaczął znieważać P. B. i P. J. słowami w rodzaju „wy skurwysyny”, „wy psy”, „szmaty”, „chuje”, „cwele”, a następnie znieważał ich tymi słowami w trakcie przejazdu do szpitala na ulicę (...), oraz w samym szpitalu na ulicy (...), pomimo wielokrotnych pouczeń, że takie zachowanie stanowi przestępstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego. Oskarżony na pouczenia nie tylko nie reagował, ale zapowiadał policjantom, że już nie pracują, że są „wypierdoleni”, że ich zwolni. Jednocześnie, oskarżony wielokrotnie groził P. B., że go „zajebie”, że mu „wpierdoli”, że zadarł z niewłaściwą osobą, że nie wie z kim tańczy. Groźby te nie wzbudziły jednak u funkcjonariusza uzasadnionej obawy ich spełnienia.

Po badaniach lekarza oskarżonego pozostawiono na (...) Szpitala (...) w K. ze względu na stwierdzone obrażenia kręgów szyjnych.

.

Dowód :

- zeznania świadka P. B., k. 12-13, 159,
- zeznania świadka S. B., k. 22,
- zeznania świadka S. K., k. 25, 152,
- zeznania świadka P. J., k.28, 152,
- zeznania świadka M. K. (2), k. 33, 153,
- zeznania świadka M. S., k. 56, 146-147,
- zeznania świadka M. K. (1), k. 86, 159-160,
- protokoły pobrania krwi, k. 37-39,
- sprawozdania z badania krwi, k. 40-42,
- protokół oględzin samochodu dostawczego, k. 17-19,
- dokumentacja fotograficzna, k. 60-68,
- opinia z badań daktyloskopijnych, k. 101-103,
- opinia z badań genetycznych i biochemicznych, k. 105 -109.

A. K. ma 38 lat, posiada podwójne obywatelstwo – polskie i niemieckie. Legitymuje się wykształceniem zawodowym. Z zawodu jest ślusarzem – mechanikiem. Jest żonaty oraz córkę w wieku 12 lat. Z tytułu pracy w (...) K. pobiera wynagrodzenie w wysokości 4300 złotych miesięcznie. Dotychczasowo nie był karany za przestępstwa. W 2017 r. otrzymał dwa mandaty karne kredytowane za wykroczenia w ruchu drogowym polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości i jeździe bez zapiętych pasów bezpieczeństwa..

Dowód :

- dane o karalności za wykroczenia, k. 45,
- dane osobopoznawcze, k. 51,

- dane o karalności, k. 59.

Oskarżony A. K. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Na rozprawie oskarżony zmodyfikował swoje wyjaśnienia, przyznając się do znieważenia policjantów, gdyż puściły mu nerwy, zaprzeczając jednak, by kierował samochodem w stanie nietrzeźwości. Wyjaśnił, że tym dniu skończył pracę o godz. 15:00, pojechał samochodem wypożyczonym od kolegi do sklepu (...) w S., gdzie kupił papierosy i butelkę wódki na święta. Następnie, udał się do S. po karpia. Z S. jechał przez las. Na wysokości śmietniska wyskoczyła mu sarna, odbił w lewo i od razu był na drugiej stronie, w następstwie czego uderzył w drzewo. Wsiadł z samochodu i z tych nerwów otworzył butelkę wódki i się napił. U. z tyłu na pace i chciał dzwonić do kolegi albo do żony. Po chwili usłyszał, że zatrzymał się jakiś samochód, schował butelkę za pazuchę do kurtki, zapiął kurtkę i wyszedł z samochodu. Kręciło mu się w głowie, czuł się słabo i chciał wrócić do żony. Pamięta, że ten mężczyzna złapał go z tyłu za kołnierz i trzymał. Po chwili powiedział mężczyźnie, żeby dał mu papierosa, co tamten uczynił i go puścił. Pałac tego papierosa, poszedł z tyłu samochodu i poszedł do lasu. Chciał wrócić do domu jak najszybciej, tylko to go interesowało. W S. na wysokości Ż. zatrzymała go policja. Zabrali go do radiowozu i na badanie krwi. W nerwach zaczął się z nimi kłócić i dlatego nie wyraził zgody na dmuchanie w alkomat. Prawo jazdy ma od 17 roku życia, czyli od 1997r. W lesie resztę tej butelki, między miejscem wypadku a miejscem, gdzie zatrzymała go policja. Podczas tego uderzenia uderzyłem głową w przednią szybę, miał rany na czole i głowie. Czuł się słabo. Pomiędzy uderzeniem w drzewo a przyjazdem tego samochodu upłynęło do 10 minut. Miał problemy z chodzeniem, gdyż kręciło mu się w głowie na skutek uderzenia w szybę. Gdy uderzył w drzewo miałem ok. 100 km/h na liczniku. W tym dniu, zanim usiadł za kierownicą, nie spożywał alkoholu. Wcześniej też nie pił, bo miał problemy z trzustką. Był w szpitalu i miał zakaz picia alkoholu. Napił się po tym uderzeniu w drzewo z nerwów. W zakresie zarzutu znieważania policjantów przemyślał sobie sytuację i dlatego zmienił w tym zakresie wyjaśnienia.

Dowód :

- wyjaśnienia oskarżonego A. K., k. 49, 146.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony A. K. został oskarżony w przedmiotowej sprawie o to, że :

I. w dniu 22.12.2017r. w K. (woj. (...)) w tym na ul. (...), w trakcie przejazdu na ul. (...) i na ul. (...) znieważała podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych słowami wulgarnymi i obelżywymi interweniujących funkcjonariuszy Policji Komendy Powiatowej Policji w K. starszego posterunkowego P. B. oraz posterunkowego P. J., to jest o przestępstwo z art. 226 § 1 kk,

II. w dniu 22.12.2017r. w K. (woj. (...)) w ruchu lądowym, w tym na ul. (...) kierowała samochodem osobowym marki M. (...) nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości I badanie 2,5 promila zawartości alkoholu we krwi, II badanie 2,4 promila zawartości alkoholu we krwi, III badanie 2,4 promila zawartości alkoholu we krwi, to jest o przestępstwo z art. 178a § 1 kk.

Stosownie do przepisu art. 226 § 1 k.k., kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. W ogólnym języku polskim termin „znieważać” oznacza „ubliżać komuś, lżyć, obrażać kogoś”. Należy więc, przyjąć, że chodzi o rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności i czci drugiego człowieka. Środki wyrazu, jakie zostały przez sprawcę do tego użyte, są obojętne. Nie budziło wątpliwości Sądu, iż cytowane wyżej w opisie stanu faktycznego słowa, jakie oskarżony kierował wielokrotnie i w różnych miejscach do P. B. oraz P. J. były obraźliwe i w znacznym stopniu im ubliżające, swym charakterem wyczerpując przesłanki przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. Jeżeli takie słowa wypowiedane są wielokrotnie i w różnych miejscach, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, tak jak w opisanym

wyżej stanie faktycznym, przyjęć należy, że sprawca działa w warunkach opisanego w art. 12 k.k. czynu ciągłego, z tym jednak zastrzeżeniem, wynikającym z końcowej treści przepisu art. 12 k.k., że jeżeli przedmiotem zamachu jest dobro osobiste, a takim jest godność i cześć osobista stanowiąca przedmiot przestępstwa z art. 226 § 1 k.k., warunkiem uznania wielości zachowań za jeden czyn zabroniony jest tożsamość pokrzywdzonego.

Przepis art. 178a § 1 k.k. stanowi natomiast, że kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Stan nietrzeźwości w rozumieniu kodeksu karnego zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość.

Jeżeli mowa o „progowym” konstytutywnym dla kodeksowego pojęcia stanu nietrzeźwości stężenia alkoholu, określonym przez wskaźniki 0,5 promila we krwi oraz 0,25 mg w jednym dm³ wydychanego powietrza, to trzeba pamiętać, że stan nietrzeźwości zachodzi w relatywnym czasie nie tylko wtedy, kiedy zawartość alkoholu we krwi lub w wydychanym powietrzu w czasie tym owe wskaźniki przekracza, lecz również wtedy, kiedy wprowadzie rzeczonych wskaźników nie przekracza, ale prowadzi do ich przekroczenia (komentarz do art. 115 kodeksu karnego, część ogólna, tom I, Zakamycze, 2004, wyd. II).

W przekonaniu Sądu, ocena wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, również tych, którym Sąd odmówił wiarygodności, dokonana swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wskazuje w sposób niewątpliwy na popełnienie przez oskarżonego obu zarzuconych mu przestępstw, to jest kierowania samochodem dostawczym w stanie nietrzeźwości oraz następczego znieważenia podczas i w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi funkcjonariuszy policji P. B. i J., ze wskazanym wyżej zastrzeżeniem dotyczącym tego drugiego czynu. Rezultatem przypisania oskarżonemu popełnienia zachowania polegającego na znieważaniu czynem ciągłym dwóch funkcjonariuszy policji jest konieczność - z uwagi, że zamach przestępczy dotyczył więcej niż jednego pokrzywdzonego - przyjęcia, że oskarżony dopuścił się na szkodę każdego z tych pokrzywdzonych osobnego przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Czyniąc ustalenia faktyczne w zakresie zarzuconego oskarżonemu czynu znieważenia funkcjonariuszy policji, ustalił Sąd stan faktyczny przede wszystkim na podstawie spójnych i wzajemnie uzupełniających się zeznań pokrzywdzonych funkcjonariuszy policji P. B. i P. J.. W opinii Sądu, trudno po stronie tych funkcjonariuszy znaleźć jakiegokolwiek motywy, dla których mieliby fałszywie zeznawać, pomawiając oskarżonego. Nigdy go przedtem przecież nie znali, nie mieli powodu, by żywić względem niego jakieś uprzedzenia czy żal, podali również personalia osób, w obecności których oskarżony dopuszczał się ich znieważania, których przesłuchanie, na skutek zmiany przez oskarżonego w tym zakresie zeznań na rozprawie, stało się zbędne. Po początkowym bowiem zaprzeczaniu na etapie postępowania przygotowawczego dopuszczeniu się wobec funkcjonariuszy opisanego przez nich wielokrotnego ich znieważania przez oskarżonego, zarówno w Przychodni (...) na ulicy (...) w K., jak i w drodze do szpitala przy ul. (...), jak i w samym szpitalu, oskarżony na rozprawie zmienił w tym zakresie wyjaśnienia, przyznając się do znieważenia policjantów, gdyż, jak to ujął, „puściły mu nerwy”.

Mając powyższe na uwadze, uznał Sąd oskarżonego A. K. za winnego popełnienia zarzuconego mu a opisanego w punkcie I. części wstępnej wyroku zachowania, prostując omyłkowo użytą w zarzucie żeńską formę „znieważyla” na męską formę „znieważyl”, uznając z podanych wyżej względów dotyczących braku tożsamości pokrzywdzonego, że stanowi ono dwa odrębne przestępstwa, popełnione odpowiednio na szkodę P. B. i P. J., każde kwalifikowane z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, przyjmując przy tym, że czyny te wchodzi w skład ciągu przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk, i wymierzył mu za te czyny na podstawie art. 226 § 1 kk przy zast. art. 91 § 1 kk karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Oceniając przeprowadzone dowody w zakresie zarzuconego oskarżonemu drugiego czynu polegającego na prowadzeniu samochodu dostawczego marki M. (...) w stanie nietrzeźwości, zauważyć należy, że bezsporny jest -

ostatecznie po złożeniu przez oskarżonego na rozprawie wyjaśnień - fakt, że w dniu 22.12.2017r. w K. w ruchu lądowym, w tym na ul. (...) oskarżony A. K. kierował samochodem osobowym marki M. (...) nr rej. (...), zjeżdżając tym samochodem około godziny 17:00 na ulicy (...) z jezdni, w wyniku czego pojazd uderzył w drzewo, a oskarżony odniósł obrażenia głowy i odcinka szyjnego kręgosłupa.

Ustalając stan faktyczny w zakresie drugiego czynu oparł się Sąd przede wszystkim na zeznaniach przybyłego krótko po uderzeniu samochodu oskarżonego w drzewo na miejsce zdarzenia S. K., protokole oględzin samochodu dostawczego i dokumentacji fotograficznej z oględzin, podczas których zabezpieczono m.in. określone ślady biologiczne, oraz opiniach z badania tych śladów, z zakresu genetyki i biochemii, jak i daktyloskopii. Zeznania przybyłych na miejsce funkcjonariuszy policji S. B. i M. S. miały znaczenie w dużej części wtórne, gdyż świadkowie ci relacjonowali okoliczności zrelacjonowane im przez S. K., niemniej jednak świadkowie ci poczynili pewne własne obserwacje dotyczące właściwości miejsca zdarzenia i zastanego na tym miejscu samochodu dostawczego, oraz innych śladów. Zeznania z kolei M. K. (2), będącej matką właściciela przedmiotowego samochodu dostawczego marki M. (...), posłużyły do ustalenia przede wszystkim osoby, której syn użyczył pojazd, które to ustalenie również miało charakter wtórny, gdyż na przednim siedzeniu pasażera znaleziono należące do oskarżonego dokumenty, wskazujące na kierowanie przez niego pojazdem. Protokoły pobrania od oskarżonego krwi i sprawozdania ich z badania posłużyły do ustalenia u oskarżonego wysokości zawartości alkoholu we krwi w dacie pobrania próbek. Całość tych dowodów, oceniona we wzajemnym powiązaniu, w oparciu o doświadczenie życiowe oraz zasady wiedzy i logiki, w odczuciu Sądu pozwala na jednoznaczne i kategoryczne wykluczenie wersji oskarżonego, że alkohol, którego zawartość stwierdzono u niego badaniami, spożył dopiero po uderzeniu w drzewo. Wyjaśnieniem oskarżonego w tym zakresie odmówił Sąd przyniotu wiarygodności, przyjmując, że stanowią one wyłącznie linię obrony na potrzeby uniknięcia konsekwencji prawnych jego zachowania.

Pełną wiarygodność przyznał Sąd natomiast zeznaniom świadka S. K., który zjawił się na miejscu prawie bezpośrednio po zdarzeniu, zatrzymał swój pojazd w chęci niesienia pomocy osobom ewentualnie poszkodowanym zdarzeniem, a zarówno w dochodzeniu, jak i na rozprawie składał szczegółowe, konsekwentne i spójne zeznania dotyczące tego, co widział na miejscu zdarzenia, w szczególności tego, jak wyglądał i w jaki sposób zachowywał się oskarżony. Świadek ten nie znał wcześniej oskarżonego, nie miał żadnego powodu, by żywić względem niego jakąkolwiek niechęć, a motyw dla którego zjechał z drogi, w chęci niesienia pomocy ewentualnym poszkodowanym w zdarzeniu drogowym, świadczy o działaniu świadka z pobudek altruistycznych. Relację tę w zakresie tych faktów głównych świadek ten natychmiast przekazał przybyłym na miejsce funkcjonariuszom policji, S. B. i M. S., o czym świadczą zeznania tych świadków.

Oskarżony na etapie postępowania przygotowawczego wprawdzie nie przyznał się do popełnienia obu czynów i odmówił składania wyjaśnień, z jednoznacznych jednak w tym względzie zeznań S. K. wynika, że już po wypadnięciu z tyłu furgonetki oskarżony, gdy zdał sobie sprawę, że na miejscu zdarzenia jest już osoba postronna, ujawnił przyjętą wówczas przez siebie linię obrony, twierdząc, że to nie on kierował furgonetką dostawczą, tylko inny kierowca, który uciekł z miejsca zdarzenia. Zdaniem Sądu, złożenie przez oskarżonego na rozprawie wyjaśnień, w których przyznał, że był on kierowcą przedmiotowej furgonetki, wynikało tylko i wyłącznie z wykalkulowanego uświadomienia sobie bezcelowości zaprzeczania temu faktowi z uwagi na przytłaczający charakter dowodów jednoznacznie ten fakt potwierdzających. Podczas oględzin przedmiotowego samochodu ujawniono na przedniej szybie pojazdu naprzeciwko siedzenia kierowcy zabarwione krwią okrągławe wgniecenie szyby z promieniście rozchodzącymi się pęknięciami, odpowiadające odniesionym przez oskarżonego obrażeniom głowy i – wtórnie – odcinka kręgosłupa szyjnego. Jak wskazuje opinia z dziedziny genetyki (k.108-109), ślad biologiczny z szyby przedniej pochodzi od oskarżonego, a prawdopodobieństwo powtórzenia się u innej osoby takiego genotypu jak u oskarżonego wynosi miliony razy więcej niż liczebność całej światowej populacji ogółem, bo 1 (jeden) do 1 000 000 000 000 000 000 (sektylion). Obecność na siedzeniu pasażera rozmaitych dokumentów oskarżonego wskazuje również jednoznacznie, że w samochodzie była tylko osoba, która nim kierowała i był nią oskarżony, nielogicznym i niezgodnym z doświadczeniem życiowym byłaby sytuacja, że oskarżony siedziałby na siedzeniu pasażera na swoich dokumentach.

Jak wyżej wskazano, ukształtowaną linię obrony oskarżony przedstawił dopiero na rozprawie, utrzymując, że świadka S. K. nie było jeszcze na miejscu zdarzenia, gdy opuścił furgonetkę, że z nerwów otworzył butelkę wódki i się napił,

a świadek tej butelki i spożywania alkoholu nie widział, bo słysząc samochód, oskarżony schował butelkę za pazuchę kurtki. D. oskarżony też poszedł, a nie uciekł.

Powyższym twierdzeniom oskarżonego odmówił Sąd wiarygodności. W zakresie tych okoliczności, uznane przez Sąd ze względów wyżej wskazanych zeznania S. K. są jednoznaczne – nadjechał on na miejsce zdarzenia bardzo krótko po uderzeniu samochodu oskarżonego w drzewo, bo z drzewa opadały jeszcze pod wpływem uderzenia gałązki, dopiero w jego obecności oskarżony wypadł przez tylną pakę furgonetki i był ewidentnie „pijany”, o czym świadczyła dochodząca od niego woń alkoholu i chwiejny chód, na prośbę dyżurnego zatrzymał też oskarżonego, który, korzystając z chwili nieuwagi, wiedząc, że policja jest już w drodze, bo świadek rozmawiał z dyżurnym w obecności oskarżonego, wyrwał się świadkowi i uciekł do lasu. W tej sytuacji, teoretycznie jedynym miejscem, w którym oskarżony mógłby spożyć alkohol już po uderzeniu w drzewo, tak by świadek tego nie widział, była jedynie część bagażowa furgonetki. Opierając się na wynikach oględzin samochodu, podczas której ślady biologiczne (krew) ujawniono jedynie w przedniej części pojazdu (szoferce) – na drążku zmiany biegu, na szybie przedniej, na poduszce powietrznej kierowcy, na kierownicy i wewnętrznej stronie szyby drzwiczek pasażera, Sąd wykluczył taką możliwość. Gdyby ranny i krwawiący oskarżony do kilku minut po zderzeniu z drzewem przebywałby w części ładownej, spożywając przy tym alkohol, musiałoby być tam mnóstwo śladów biologicznych, tylko że żadnych tego typu śladów nie ujawniono podczas oględzin w tej części furgonetki, co taką możliwość, zdaniem Sądu, wyklucza.

Jeżeli przyjąć by na dobrą wiarę wersję oskarżonego, że podczas prowadzenia furgonetki był trzeźwy, a alkohol spożył w ciągu kilku minut po kolizji w drzewo, to zachowanie oskarżonego uznać należy za wewnętrznie niespójne.

Oskarżony w chwili zdarzenia był dojrzałym, 38-letnim mężczyzną o dużym doświadczeniu życiowym, jak i doświadczeniu jako kierowcy, od 21 lat czynnie uczestnicząc w tym charakterze w ruchu drogowym (vide wyjaśnienia oskarżonego – k.146). Posiada rodzinę – jest żonaty i posiada dziecko w wieku 12 lat. Jak należy mniemać, codziennie dojeżdża do pracy z miejsca zamieszkania do (...) K. i z powrotem. Takiej osobie, zdaniem Sądu, trudno przypisać stopień rozwoju poziomu rozumowania i procesów myślowych na poziomie rozwoju dziecka, czy młodego człowieka. Zachowanie polegające na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości, penalizowane wcześniej jako wykroczenie, od 2000 r. jest przestępstwem, co należy do zakresu powszechnej notoryjności; wie o tym każdy dorosły mieszkaniec kraju, a zwłaszcza kierowcy. Powszechną jest również wiedza, że zatrzymanie w takim stanie za kierownicą skutkuje automatycznie zatrzymaniem prawa jazdy, od kilku lat co najmniej na okres trzech lat.

W tym stanie rzeczy, wersja oskarżonego, że w chwili kolizji z drzewem był trzeźwy, a napił się alkoholu w ciągu kolejnych kilku minut, „ze zdenerwowania” nie przystaje, oceniając ją logicznie, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, do omówionych wyżej uwarunkowań osobistych i zawodowych oskarżonego. W świetle tej wersji, niewytłumaczalna jest ucieczka oskarżonego z miejsca zdarzenia, w sytuacji, gdy wiedział, że na miejsce jadą już policjanci. W świetle tych uwarunkowań, oskarżony, gdyby rzeczywiście w chwili kolizji był trzeźwy, nigdy i to wręcz zachłannie, w ciągu kilku minut po kolizji, nie napiłby się żadnego alkoholu, ani też nie uciekałby z miejsca zdarzenia, ani też nie zapewniałby świadka, że to nie on kierował samochodem. Musiał się bowiem liczyć z przyjazdem policji, gdyż zaistniało zdarzenie drogowe. Przy woni alkoholu z ust i chwiejnym chodzie automatycznie zostałyby poddany badaniu na urządzeniu pomiarowym, z bardzo dużym prawdopodobieństwem skierowania przeciwko sobie podejrzania, że kierował samochodem w stanie nietrzeźwości. Następstwem jego tak dramatycznej pieszej ucieczki przez las z miejsca zdarzenia, musiałaby konieczność liczenia się z tym, że zostaną wdrożone za nim poszukiwania, że po zatrzymaniu zostanie przebadany na zawartość alkoholu, również ze skierowaniem przeciwko sobie posądzenia, że powodem ucieczki była chęć uniknięcia badania i przypisania mu kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Z tych samych względów, w ocenie Sądu, gdyby nawet w chwili kolizji z drzewem oskarżony miałby już w organizmie jakiś spożyty alkohol, to nie pogarszałyby swojej sytuacji, natychmiast dopijając dodatkowy alkohol i zwiększając przez to, przed prawdopodobnymi badaniami, zawartość alkoholu w swoim organizmie.

Przy rozważaniu tych hipotez, należy zwrócić uwagę na zeznania S. K., że oskarżony, mimo oznak stanu nietrzeźwości (woni z ust i innych), zachowywał się z punktu widzenia jego interesów niezwykle racjonalnie, usiłując przekonać

świadka, że nie był kierowcą pojazdu, bo kierowca uciekł. Uciekł z miejsca zdarzenia dopiero wtedy, gdy zdał sobie sprawę, że na miejsce jadą policjanci, a świadek zatrzymuje go na prośbę rozmawiającego z nim telefonicznie dyżurnego policji. Zachowując zatem zdolność logicznego rozumowania, ukierunkowanego na swoje interesy, w sposób oczywisty nie pogarszałby stanu swojej nietrzeźwości.

Oskarżonemu przysługuje, w ramach prawa do obrony, prawo wyboru odpowiedniej taktyki, w tym i zupełnego milczenia, niemniej jednak pewne okoliczności (w tym także to, co powiedział oskarżony, albo czego nie powiedział, choć powinien) podlegają ocenie w świetle przywołanych wyżej zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym kontekście, równie mocno jak za wiarygodnością wersji S. K. i wynikających z niej, w powiązaniu z innymi dowodami, następstw przemawia fakt, że oskarżony powiedział świadkowi nieprawdę, że pojazdem kierowała inna osoba, tak przeciwko wersji oskarżonego z taką samą mocą przemawia fakt, iż swoją wersję przedstawił dopiero na rozprawie, wycofując się z twierdzenia, że nie kierował pojazdem i twierdząc, że alkohol spożywał poza pojazdem. Zdaniem Sądu, jedynym powodem ukształtowania takiej wersji było uświadomienie sobie przez oskarżonego, że wyniki oględzin i treść opracowanej opinii wskazują jednoznacznie (prawdopodobieństwo jeden do sektylion), że był on kierowcą i że, z braku śladów biologicznych w tym miejscu, nie sposób utrzymywać, że spożywał alkohol w części ładunkowej pojazdu.

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał oskarżonego A. K. za winnego popełnienia zarzuconego mu a opisanego w punkcie II. części wstępnej wyroku czynu, prostując żeńską formę „kierowała” na męską formę „kierował”, stanowiącego przestępstwo z art. 178a § 1 kk, i wymierzył mu za ten czyn na podstawie art. 178a § 1 kk karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

O łącznej karze pozbawienia wolności, orzekł Sąd na podstawie art. 91 § 2 kk, orzekając wobec oskarżonego A. K. karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby.

W okresie próby oskarżony został zobowiązany do informowania kuratora sądowego o jej przebiegu oraz do powstrzymania się od nadużywania alkoholu (art. 72 § 1 pkt 1 i 5 kk), gdyż w odczuciu Sądu jego zachowanie - nie tylko fakt prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, ale też bardzo duża, stwierdzona badaniami zawartość alkoholu we krwi oskarżonego - wskazuje, że oskarżony ma kłopoty z nadużywaniem alkoholu i nałożony obowiązek stanowi właściwy środek zapobiegający popełnieniu przez oskarżonego w przyszłości podobnych zachowań.

Na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 63 § 4 kk orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, zaliczając na poczet orzeczonego zakazu okres zatrzymania prawa jazdy kategorii (...) od dnia 22.12.2017 r. do dnia 22.11.2018 r., zaś na podstawie art. 43a § 2 kk orzekł Sąd od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 6000 złotych.

Tytułem realnej dolegliwości, obok wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, na podstawie art. 71 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk orzekł Sąd wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 40 stawek dziennych, ustalając wartość jednej stawki na kwotę 50 złotych. Kara grzywny jest adekwatna do wskazanych wyżej możliwości zarobkowych oskarżonego, który z tytułu pracy w (...) K. w charakterze ślusarza-mechanika pobiera wynagrodzenie w wysokości 4300 złotych netto miesięcznie.

Wymierzając jednostkowe kary pozbawienia wolności, karę łączną w wymiarze 1 roku i karę grzywny, Sąd opierał się na założeniach przewidzianych w art. 53 kk wyrażających dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej mającej na celu kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa i utwierdzenia go w przekonaniu, że sprawcy przestępstw ponoszą sprawiedliwą odpowiedzialność za popełniony, zawiniony czyn zabroniony, jak również prewencji indywidualnej, żeby kara oddziaływała na oskarżonego w taki sposób, aby uznał swoje zachowanie za sprzeczne z wymogami prawa, już więcej takich czynów zabronionych w przyszłości się nie dopuścił, zważając jednocześnie, aby wymiar kary był adekwatny do stopnia winy oraz współmierny do stopnia społecznej szkodliwości czynów, który jest bardzo wysoki..

Uwzględniając na korzyść oskarżonego fakt dotychczasowej niekaralności, wykonywania pracy zarobkowej, bycia ojcem małoletniego dziecka i kłopotów zdrowotnych członków rodziny, Sąd miał na względzie przede wszystkim sposób i okoliczności popełnionych przez oskarżonego przestępstw - dużą społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu, bardzo dużą stwierdzoną we krwi zawartość alkoholu, przekraczającą blisko pięciokrotnie przestępczy stan nietrzeźwości (2,5 promila), nagminność tego typu przestępstw na terenie powiatu kędzierzyńsko- (...) i całego kraju, prowadzenie samochodu na stosunkowych ruchliwych, pomimo późnej pory, ulicach (...), motywację i sposób zachowania się oskarżonego, który pod wpływem alkoholu, bez powodu, awanturował się wobec policjantów, wielokrotnie ich znieważał, pomimo pouczenia o konsekwencjach prawnych takiego zachowania się, używał wulgaryzmów, groził policjantom zwolnieniem z pracy.

Wskazane wyżej okoliczności obciążające oskarżonego sprawiły, że Sąd uznał za konieczne wymierzenie oskarżonemu jednostkowych kar pozbawienia wolności, oraz łącznej kary pozbawienia wolności, jednocześnie, że względu na wskazane wyżej okoliczności poczytane na korzyść oskarżonego, znajdując podstawę do warunkowego zawieszenia wykonania A. K. orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, bowiem podstawową przesłanką stosowania tej instytucji jest przekonanie Sądu, że takie orzeczenie kary jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżeniu powrotowi do przestępstwa. Owo przekonanie ma być oparte przede wszystkim na postawie sprawcy, jego właściwościach i warunkach osobistych, dotychczasowym sposobie życia oraz zachowaniu się po popełnieniu przestępstwa; decydujące znaczenie dla zawieszenia wykonania kary ma w istocie fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonego.

Wyrażający się w opisanych wyżej okolicznościach duży stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, przy wzięciu jednak pod uwagę na korzyść oskarżonego powołanych wyżej okoliczności przemawiających na jego korzyść, legły również u podstaw orzeczenia wobec oskarżonego środków karnych : w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, oraz świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 6000 złotych.

Na podstawie art. 230 § 2 kpk zarządził Sąd zwrot oskarżonemu zabezpieczonego do sprawy dowodu rzeczowego w postaci poduszki powietrznej, jako przedmiotu zbędnego dla dalszego postępowania.

O kosztach sądowych orzekł Sąd na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, zasądając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej wysokości 2535, 02 złotych, w tym opłatę w łącznej kwocie 380 złotych.

W konsekwencji powyższych rozważań orzeczono, jak w sentencji niniejszego wyroku.